VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 71)**

z dnia 15 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 71)

15 maja 2014 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO),** przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji Narodowej na temat sytuacji oświatowej mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Dobiesław Rzemieniewski** naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Władysław Mańkut** przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko -Mazurskiego, **Wiktor Marek Leyk** pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Grażyna Przasnyska** warmińsko-mazurski kurator oświaty, **Janusz Dąbrowski** wicestarosta bartoszycki, **Grażyna Horak** sekretarz gminy Górowo Iławeckie, **Jacek Kostka** burmistrz Górowa Iławeckiego, **Stefan Migus** przewodniczący oddziału w Olsztynie Związku Ukraińców w Polsce wraz ze współpracownikami, **Wojciech Freitag** członek zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic, **Magdalena Heidenreich** członek Niemieckiego Stowarzyszenia „Natangia", **Bohdan Tchórz** redaktor miesięcznika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego w Polsce „Błahowist", **Maria Olga Sycz** dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim wraz ze współpracownikami, **Danuta Babiak** prezes Stowarzyszenia Środkowoeuropejskie Centrum Szkolenia Młodzieży oraz stały doradca Komisji dr hab. **Lech Nijakowski.**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz uczestniczka Międzynarodowego Programu Staży Parlamentarnych **Tina Marie Lesch**.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie posłów – członków Komisji. Witam serdecznie przedstawicieli ministerstw.

Chcę państwa poinformować, że w porządku tego dzisiejszego posiedzenia Komisji mamy jeden punkt, zresztą bardzo ważny. Zostawiliśmy go na dzień dzisiejszy. Jest to informacja ministra edukacji narodowej na temat sytuacji oświatowej mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego. Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że ten punkt jest przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Drodzy państwo, koło mnie właśnie usiadła pani Grażyna Płoszajska, główny radca ministra edukacji narodowej w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania. W sposób szczególny chcę powitać panią Grażynę Płoszajską, bo to jest ta osoba, która kiedyś przyjeżdżała do Górowa, kiedy jeszcze ta szkoła funkcjonowała w barakach i w namiotach. Pani Grażyna już wówczas wielce przyczyniła się do tego, aby wybudować dla dzieci i młodzieży z mniejszości ukraińskiej nową szkołę, która służyłaby szczególnie młodzieży z województwa warmińsko-mazurskiego, ale też i z całej Polski. Pani Grażyno, witam panią w sposób szczególny.

Witam serdecznie przedstawiciela Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, pana naczelnika Dobiesława Rzemieniewskiego – osobę niezwykle ważną, która praktycznie od początku życia ma związek z mniejszościami narodowymi, z dotacjami, z subwencjami. Jak trzeba w czymś pomóc, to pan Rzemieniewski zawsze taką osobą jest. Drodzy państwo, miło jest mi poinformować państwa, że w dzisiejszym posiedzeniu Komisji uczestniczy również minister edukacji regionu warmińsko-mazurskiego, pani Grażyna Przasnyska. Pani kurator, witamy panią niezwykle serdecznie. Drodzy państwo, witam też Władysława Mańkuta przewodniczącego Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, bo te posiedzenia –wczorajsze szczególnie, ale dzisiaj w pewnym sensie też – mają charakter wspólnego posiedzenia z komisją sejmikową z tej racji, że jest to jedyna taka komisja sejmiku województwa w Polsce, która pomaga w znacznym stopniu rozwiązywać problemy mniejszości. Chyba wszyscy posłowie przez te dwa dni zauważyli, że te problemy rzeczywiście są rozwiązywane. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu komisji sejmikowej za pomoc. Jest z nami również pełnomocnik marszałka do spraw mniejszości narodowych i etnicznych pan Wiktor Marek Leyk, który reprezentuje marszałka województwa. Witam serdecznie, panie Wiktorze. Pani Grażyna dzisiaj też reprezentuje wojewodę warmińsko-mazurskiego. Nawet się zastanawiam, jak to jest, bo urzęduje nad wojewodą. Przynajmniej pół piętra nad wojewodą, bo to należy w tej chwili powiedzieć.

Drodzy państwo, w dzisiejszym posiedzeniu Komisji uczestniczą również przedstawiciele sekretariatu Komisji – pani Beata, pani Jola i pani Ania. Jest obecny pan doktor habilitowany Lech Nijakowski, habilitowany od przedwczoraj. Przy okazji, panie profesorze Uniwersytetu Warszawskiego, serdecznie gratuluję w imieniu wszystkich obecnych tego zaszczytu. Kiedy pan już otrzyma nominację, przynajmniej profesora uczelnianego, spotkamy się na podobnym zebraniu, na którym będzie pan mógł przedstawić, jak to wszystko przebiegało i dlaczego tak szybko.

Drodzy państwo, w dniu dzisiejszym w posiedzeniu uczestniczą też przedstawiciele samorządów powiatowych i gminnych. Jest obecny wicestarosta powiatu bartoszyckiego, pan Janusz Dąbrowski, który w imieniu samorządu witał dzisiaj państwa. Panie starosto, witamy serdecznie. Pan starosta jest obecny wraz z członkiem zarządu powiatu bartoszyckiego i pracownikiem tej szkoły Mirosławem Olejnikiem. Gdzieś tam pan Olejnik jest. Drodzy państwo, witam serdecznie pana burmistrza miasta Górowo Iławeckie Jacka Kostkę. Dzisiaj pan Jacek Kostka witał nas już przed siedzibą stowarzyszenia niemieckiego. Obecna jest też sekretarz gminy wiejskiej, pani Grażyna Horak. Witamy serdecznie panią sekretarz. Tak się złożyło, że w naszym niedużym środowisku górowieckim są dwie gminy – gmina miejska i gmina wiejska, a jeszcze do lat 60. – Janusz Dąbrowski na pewno mnie poprawi – był też powiat górowiecki.

Drodzy państwo, witam również serdecznie przedstawicieli organizacji mniejszości narodowych z tych terenów – że tak powiem – nieodległych, ponieważ wczoraj mieliśmy przyjemność gościć przedstawicieli mniejszości na posiedzeniu Komisji i w Olsztynie, i w Lidzbarku Warmińskim, i dzisiaj też częściowo w Bartoszycach, bo Komisja jedzie z Bartoszyc. Jeśli się pomylę i kogoś nie dostrzegę, proszę mi w tym pomóc. Jest przede wszystkim pan Stefan Migus, przewodniczący oddziału olsztyńskiego Związku Ukraińców w Polsce. Witamy serdecznie pana Stefana Migusa, jednocześnie szefa Rady Koordynacyjnej Warmii i Mazur Związku Ukraińców w Polsce. Po kolei będę starał się pokazywać. Jest obecny przewodniczący koła w Bartoszycach, pan Piotr Stapaj. Witamy serdecznie pana Piotra. Byliśmy dzisiaj w Bartoszycach. Pan Piotr to absolwent tamtejszej szkoły.

Witamy serdecznie panią Magdalenę Heidenreich z Niemieckiego Stowarzyszenia „Natangia". To jest ta pani, która nas dzisiaj witała. Witamy pana Andrzeja Orzechowskiego, zasłużonego działacza Związku Ukraińców w Polsce, koło w Lelkowie. Panie Andrzeju, w sposób szczególny chcemy pana powitać i podziękować za dotychczasowy wkład pracy. Obok pana Andrzeja – jak mniemam – jest gdzieś jego małżonka. Pani Aniu, widzę, że kontroluje pani wszystko, jak trzeba. Jest też pani dyrektor mojego biura poselskiego z Bartoszyc Ewa Grodzka-Pelikant. Ewuniu, dziękuję ci bardzo za wkład w organizację i przygotowanie wyjazdowego posiedzenia Komisji. Pana Jacka Kostkę poznali-

śmy. Pani Halina Stechnacz-Buśko jest przewodniczącą koła w Pieniężnie . Następnie jest pan ze stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w Bartoszycach, ale nazwiska nie mam. Gdyby pan sam jeszcze raz powiedział to nazwisko… Wojciech Freitag. Dziękuję bardzo. Witam pana serdecznie.

Jest szef koła w Górowie Iławeckim pan Dariusz Hawrylec. Jest szefowa koła w Lidzbarku Warmińskim pani Oksana Sytczyk. Wczoraj poznali państwo panią Oksanę. Przypominają sobie państwo tę osobę. Jest jeszcze pani Danuta Babiak, przewodnicząca Środkowoeuropejskiego Centrum Szkolenia Młodzieży w Górowie Iławeckim. Wczoraj była mowa o pani przewodniczącej. Właśnie dyrektor Różański przedstawiał stowarzyszenie. Jest obecny redaktor naczelny czasopisma „Błahowist" pan Bohdan Tchórz, którego witamy serdecznie. Jest młodzież, którą witamy. Są też nauczyciele z punktów nauczania języka ukraińskiego w okolicach. Witamy was bardzo, bardzo serdecznie. To są osoby, które wykonują tzw. najdawniejszą pracę, jeśli chodzi o pracę z młodzieżą. Są nauczyciele ze szkół podstawowych i ze szkół gimnazjalnych. Witam wszystkich państwa, oczywiście.

Drodzy państwo, temat przedstawiłem. Bardzo proszę, aby na początek pani Grażyna Płoszajska, główny radca ministra zajmujący się mniejszościami narodowymi, przedstawiła czy streściła, bo członkowie Komisji otrzymali ten materiał, informację ministra edukacji narodowej na temat sytuacji oświatowej mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Dzień dzisiejszy poświęcony jest edukacji. Wszystkich państwa, którzy będą zabierali głos, bardzo proszę do mikrofonu, dlatego że to wszystko musi być zapisane, zanotowane, pozostawione w archiwum, potem odtworzone przez doktorantów i innych naukowców, którzy tworzą w ten sposób swój dorobek naukowy, czego przykładem jest pan profesor Lech Nijakowski. Pani radco ministra, prosimy bardzo.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Witam serdecznie, chociaż jest to bardzo trudna dla mnie rola, gospodarzy tego miejsca, a szczególnie witam wspólnotę tej szkoły. Byłam tu kilkanaście lat temu. Już nawet nie jestem w stanie doliczyć, ile to było lat temu, ale pamiętam naukę w barakach, przy kaflowych piecach, młodzież siedzącą w rękawiczkach. Pamiętam, że było trudno, ale była świetna atmosfera. W tej chwili warunki się bardzo poprawiły. Natomiast wyczuwam, że atmosfera pozostała, klimat jest ten sam i oby tak pozostało.

Komisja zwróciła się do ministra edukacji narodowej o przygotowanie materiału na temat problemów oświatowych i edukacyjnych społeczności mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Omówię ten materiał. Część tematów już poruszaliśmy na poprzednich posiedzeniach, w szczególności wprowadzenie, w którym przedstawiliśmy statystykę dotyczącą województwa. Została ona opatrzona różnymi komentarzami podczas posiedzenia w Olsztynie, więc nie będę do tego wracać. Chcę tylko zwrócić uwagę, że na terenie województwa warmińsko-mazurskiego mieszka wiele grup narodowych i etnicznych. Natomiast z punktu widzenia problemów oświatowych – jak mówię – skupimy się tylko na trzech, ponieważ tylko trzy społeczności, tj. ukraińska, niemiecka i romska, uczestniczą w procesie wspomagania ich tożsamości narodowej, etnicznej i językowej poprzez działania edukacyjne prowadzone w szkołach publicznych.

W materiale przedstawiliśmy podstawy prawne, które pozwalają na podejmowanie właśnie tego zadania, jakim jest podtrzymywanie tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i kulturowej uczniów należących do mniejszości. Przypomnę tylko, że jest to art. 13 ustawy o systemie oświaty i przepisy wykonawcze, czyli rozporządzenie z dnia 14 listopada 2007 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Jeżeli ktoś chciałby zajrzeć do tekstu jednolitego, to jest on opublikowany w Dzienniku Ustaw z 2014 r., poz. 263.

Przypomnieliśmy również zasady organizacyjne, które umożliwiają organizowanie nauki języka mniejszości, ale także pozostałych przedmiotów służących podtrzymywaniu tożsamości narodowej i etnicznej uczniów należących do mniejszości, mianowicie historii własnej i kultury oraz geografii państwa, z którego obszarem utożsamia się dana mniejszość narodowa. Nauczanie może być organizowane w klasach, oddziałach, grupach międzyszkolnych, międzyoddziałowych i międzyklasowych lub w zespołach międzyszkolnych. Kryterium wyboru odpowiedniego wariantu organizacyjnego jest liczba zainteresowanych uczniów, którzy zgłosili się w danej szkole. Przypomnę, że przedmioty te, czyli nauka języka, nauka własnej historii i kultury oraz nauka geografii, organizowane są przez szkołę na życzenie rodziców, składane jako dobrowolne wnioski zarówno w przedszkolach, jak i w szkołach.

Uwzględnienie w szkolnych planach nauczania dodatkowych przedmiotów, służących podtrzymywaniu tożsamości, powoduje wzrost kosztów bieżących utrzymania szkoły. Z tego względu w przedstawionym materiale znajduje się spory fragment dotyczący finansowania oświaty mniejszości narodowych i etnicznych. Jest zamieszczona tabelka, w której przedstawiliśmy tzw. wagi, czyli współczynniki, które zwiększają wysokość części oświatowej subwencji ogólnej z tytułu zwiększonych kosztów wynikających z dodatkowych zajęć w ramach szkolnych planów nauczania. Ponieważ problem ten został zasygnalizowany i właściwie podjęty podczas naszego niedawnego pobytu w Bartoszycach, może tylko historycznie go wspomnę.

Kilkanaście lat temu wprowadzona została waga w wysokości 0,2, czyli 20%, która obejmowała wszystkie szkoły, w których organizowane były dodatkowe zajęcia z języka mniejszości narodowych lub etnicznych. Dosyć szybko okazało się, że środki w wysokości 20% na każdego ucznia nie umożliwiają – ze względów finansowych – zachowania małych szkół z nauczaniem języka mniejszości. Były to głównie niewielkie szkoły litewskie, ale nie tylko. Została wprowadzona druga waga w wysokości 0,5. Po kilku latach ta druga waga wzrosła do 1, czyli jest o 100% więcej na ucznia.

Przepisy te dotyczyły jeszcze innych kryteriów i czynności, ponieważ umożliwiają utworzenie klasy z nauką języka, gdy zgłosi się co najmniej 7 uczniów. Uważaliśmy, że dla szkoły podstawą takiej klasy, przy minimalnej liczbie uczniów – czyli w szkole podstawowej 42 oraz w gimnazjum i liceum 21 – będzie początkowa waga 0,5 a później 1,1, natomiast dla szkół o większej liczbie uczniów będzie waga 0,2. Jednak widzieliśmy, że i to nie jest w stanie zachować sieci małych szkół, szczególnie litewskich, które liczyły po kilkunastu uczniów, więc ta druga waga została zwiększona do wartości 1,5. Przez wiele lat w ten właśnie sposób funkcjonował algorytm naliczania części oświatowej subwencji ogólnej, który pozwalał na ponoszenie większych kosztów przez te samorządy, które prowadziły szkoły z nauczaniem języka mniejszości.

Sytuacja zmieniła się w zeszłym roku z dwóch powodów. Po pierwsze, różnica między wagą 0,2 i 1,5 powodowała ogromną przepaść. Powodowała to, że wzrost liczby uczniów o jednego skutkował tym, że samorząd otrzymywał w kolejnym roku zdecydowanie mniej środków na prowadzenie szkoły. Ten mechanizm naliczania został troszeczkę spłaszczony. Została dodana środkowa waga, która pozwalała w bardziej racjonalny sposób dostosowywać finanse do liczebności uczniów, na których środki się zwiększyły.

Została jeszcze czwarta waga, która nie zależy do liczby uczniów, a która jest uzależniona od sposobu nauczania języka. Szkoły, które prowadzą nauczanie w języku mniejszości i szkoły, które prowadzą nauczanie w sposób dwujęzyczny, zostały objęte dodatkową wagą, która w zeszłym roku wynosiła 0,2 a w tym roku wynosi 0,4. Nie ukrywamy również, że jest to chęć promowania tego sposobu nauczania języka. To zachęca do organizowania nauczania w języku mniejszości i do nauczania dwujęzycznego. W tej chwili obowiązują cztery wagi od 0,2 przez 1,1 do 1,5, w zależności od progów liczebności. Czwarta waga, wynosząca 0,4, dotyczy tych szkół, w których nauczanie jest prowadzone w języku mniejszości lub jest nauczanie dwujęzyczne. Nie zależy ona od progu liczebności uczniów. Co więcej, sumuje się ona z pozostałymi wagami P9, P11 i P12.

Brzmi to może wszystko bardzo specjalistycznie, ale chcę pokazać, że mechanizm przekazywania dodatkowych środków samorządom z tytułu podejmowania zadania, jakim jest podtrzymywanie tożsamości mniejszości, ewoluuje. Staramy się monitorować

te sprawy, wyciągać wnioski, konsultować. Myślę, że w przyszłym roku również będą wprowadzone pewne zmiany. Na razie chcieliśmy po prostu przedstawić stan aktualny, związany z naliczaniem dodatkowych środków.

Bardzo ważna rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę. Te dodatkowe środki są przekazywane w ramach subwencji. Nie jest to dotacja. Jest to element dochodu jednostki samorządu terytorialnego. O tym, jak te środki będą wydatkowane, decyduje organ stanowiący jednostkę samorządu terytorialnego. Intencją przekazania tych środków jest rekompensata ponoszonych kosztów z tytułu podejmowania zadania, jakim jest podtrzymywanie tożsamości narodowej i etnicznej uczniów.

Wspomniałam już o tym, że mimo tego, iż teren województwa warmińsko-mazurskiego zamieszkuje wiele mniejszości narodowych, to jedynie trzy, czyli mniejszość ukraińska, mniejszość niemiecka i społeczność romska, są objęte zorganizowaną działalnością w procesie edukacji szkolnej.

Przechodząc do szczegółów, mniejszość ukraińska występuje w 10 województwach w całej Polsce. Jest to szczególna pod tym względem mniejszość, która nie tworzy jednego, konkretnego skupiska, tak jak jest w przypadku mniejszości białoruskiej czy mniejszości litewskiej, co wymaga szczególnego poświęcenia uwagi ze strony administracji rządowej. Natomiast, jeśli chodzi o tutejsze województwo, to według danych Systemu Informacji Oświatowej – już nie Głównego Urzędu Statystycznego i nie spisu powszechnego, ale tej informacji oświatowej, która uwzględnia różnego rodzaju korekty w swoich bazach – według stanu na dzień 30 września 2013 r., nauczania języka ukraińskiego w województwie warmińsko-mazurskim na poziomie edukacji przedszkolnej obejmowało 74 uczniów w 19 przedszkolach. Od razu zwrócę uwagę, że mówiąc o placówkach, mam na myśli zarówno klasy, jak i grupy międzyklasowe, międzyoddziałowe, jak i zespoły międzyszkolne. Jeśli chodzi o zespoły międzyszkolne, jest to szczególna cecha oświaty dla mniejszości ukraińskiej. Na poziomie szkoły podstawowej jest 684 uczniów w 34 placówkach, w gimnazjach 258 uczniów w 22 szkołach i w szkołach ponadgimnazjalnych 110 uczniów. Przeważająca część według SIO, to są uczniowie tutejszej placówki, czyli szkoły w Górowie Iławeckim i szkoły w Braniewie. Jeżeli ze strony mieszkańców tego województwa są jakiekolwiek uwagi do podanej statystyki, to bardzo o nie proszę, ponieważ każda okazja jest dobrym przyczynkiem do korekt, które wprowadzamy w bazach. Łącznie 1126 uczniów w 77 placówkach na terenie województwa warmińsko-mazurskiego uczy się języka ukraińskiego.

Nawiązując do tematu finansowego, w roku 2013 organy prowadzące szkoły, czyli gminy, powiaty i województwo, które jest organem prowadzącym tutejsze liceum, w ramach dodatkowych kwot naliczonych w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymały łącznie kwotę ponad 6,9 mln zł. W roku 2014 kwota ta wyniesie ponad 7,5 mln zł.

Oprócz nauki języka ukraińskiego, czyli zadania wspomagania tożsamości narodowej organizowanego w systemie szkolnym, w procesie nauczania szkolnego na terenie województwa jest sporo różnych inicjatyw. Niektóre z nich działają pod patronatem bądź z udziałem warmińsko-mazurskiego kuratora oświaty. Chciałabym tutaj wymienić działania organizowane w 2014 r. To III Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Poznaj nasz kraj", adresowany do uczniów szkół gimnazjalnych, V Wojewódzki Przegląd Małych Form Teatralnych pod nazwą „Ja i mały teatr", X Przegląd Ukraińskiej Poezji Śpiewanej oraz Piosenki Autorskiej i Współczesnej, a także II Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Metodyczna dla nauczycieli języka ukraińskiego oraz nauczycieli szkół z ukraińskim językiem nauczania w Polsce. Warto też wymienić szkolny konkurs języka ukraińskiego „Ukraińskie dyktando", uroczystości upamiętniające wydarzenia historyczne, m.in. „Zapalmy świeczkę – Wielki Głód 1932-1933" oraz Festiwal Kultury Ukraińskiej EKOłomyja, organizowany przez tutejszą placówkę.

Jeśli chodzi o problemy i potrzeby, to do jednej z najważniejszych potrzeb oświaty ukraińskiej w skali całego kraju należy zaliczyć zapewnienie opieki metodycznej nauczycielom języka ukraińskiego. Jest to problem bardzo pilny ze względu na fakt, że nauczanie języka ukraińskiego jest prowadzone w 10 województwach, czyli opieka metodyczna powinna być rozwiązywana w skali całego kraju. Niestety, nie jest. Z wielką satysfakcją chcę powiedzieć, że wsparcie metodyczne dla nauczycieli języka ukraińskiego w woje-

wództwie warmińsko-mazurskim jest zapewnione. Doradca metodyczny jest zatrudniony w Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie. W innych województwach sytuacja przedstawia się gorzej. Wspomnę jeszcze później o rozwiązywaniu tego problemu.

Teraz przejdę do drugiej ważnej sprawy dotyczącej oświaty mniejszości ukraińskiej, jaką jest skomplikowany problem oferty podręcznikowej. Mamy pewien problem, ponieważ w związku z reformą systemu oświaty następuje wymiana podręczników ze względu na potrzebę dostosowania do nowej podstawy programowej. Dotychczasowy wydawca tych podręczników – a były to Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, przez wiele lat świetnie działające, z bardzo fachową pomocą osoby z mniejszości ukraińskiej – wycofał się z kontynuacji tego zadania. W tej chwili prowadzimy rozmowy ze Związkiem Ukraińców w Polsce i Ukraińskim Towarzystwem Nauczycielskim w Polsce w celu zacieśnienia współpracy służącej kompletowaniu tej oferty, czyli opracowywaniu podręczników dostosowanych do nowej podstawy programowej. Związek Ukraińców w Polsce dysponuje własnym wydawnictwem Tyrsa. Mamy nadzieję, że na zacieśnienie współpracy z Tyrsą środki finansowe znajdziemy. Myślimy, że sprawa uzupełnienia oferty podręczników zostanie wkrótce podjęta i będą konkretne działania.

To, o czym nie ma wzmianki w materiale, a o czym chciałabym wspomnieć, to fakt, że problemy oświatowe mniejszości ukraińskiej są rozpatrywane m.in. dzięki dokumentowi, który powstał nie tak dawno, czyli „Strategii rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej w Polsce”. Był to trzeci z kolei dokument w pakiecie strategii mniejszościowych, który powstał we współpracy ministra administracji i cyfryzacji oraz ministra edukacji narodowej, kuratorów oświaty, przedstawicieli społeczności ukraińskiej w Polsce, samorządowców, stowarzyszenia nauczycieli ukraińskich. Dokument miał na celu przedstawienie stanu tej oświaty i zdiagnozowanie problemów, jak również znalezienie rozwiązań tych problemów. To zostało zapisane w zaleceniach strategii, które zawiera również zobowiązanie do monitorowania realizacji tych zaleceń. Niektóre z tych zaleceń są realizowane w wyniku bieżącego działania poszczególnych urzędów, np. sprawa finansowania oświaty czy sprawy podręcznikowe.

Planujemy spotkanie z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej w celu zastanowienia się nad tym, co zostało zrobione, jakie mamy nowe zjawiska, czemu trzeba zaradzić. Spotkanie, które – nie ukrywam – powinno się odbyć trochę wcześniej, zostało przełożone głównie z tego powodu, że oba resorty zajmujące się oświatą dla mniejszości narodowych i etnicznych, były ostatnio mocno zaangażowane w prace nad czwartym dokumentem, jakim jest „Strategia rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce”. Ten dokument został przyjęty w tym miesiącu. W związku z tym myślę, że w tej chwili złapiemy oddech i będziemy mogli zająć się problemem ukraińskim.

W przedstawionej informacji jest również część dotycząca oświaty mniejszości niemieckiej. Może już tylko w skrócie powiem, że jeszcze 10 lat temu było kilka – 4 zaledwie – międzyszkolnych zespołów nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszościowego. Dzięki aktywności tego środowiska mamy w tej chwili nauczanie w 3 przedszkolach, 16 szkołach podstawowych i 4 gimnazjach. Jest to nauczanie języka jako przedmiotu dodatkowego, ale widać, że łącznie 930 uczniów w 23 placówkach uczy się języka niemieckiego jako języka mniejszości, jak również jest objętych mechanizmem wspomagania finansowego. Ponieważ już słyszę, że czas nagli, wspomnę tylko, że – tak jak w przypadku mniejszości ukraińskiej – potrzebą, którą zauważamy, jest uzupełnienie oferty podręcznikowej dla uczniów uczących się języka niemieckiego jako języka mniejszości. Takie rozmowy ze środowiskiem – mam na myśli organizacje mniejszości niemieckiej – próbujemy podejmować. Myślę, że znajdzie to pozytywne rozwiązanie.

Wczoraj Komisja miała okazję wizytować Szkołę Podstawową nr 2 w Olsztynie, w której w praktyce zobaczyliśmy, jak wygląda edukacja mniejszości romskiej. Myślę w takim razie, że może, ponieważ ujrzeliśmy na własne oczy i działalność nauczyciela wspomagającego, i efekty pracy asystentów szkolnych, i efekty prowadzenia zajęć wyrównawczych, nie będę o tym wspominać więcej. Widać, że w województwie warmińsko-mazurskim jest pełna mobilizacja i bardzo dobre wykorzystanie możliwości, jakie dał rządowy „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce”, który zakończył się w zeszłym roku. Mamy

nadzieję, że kolejny program na rzecz integracji społeczności romskiej w Polsce, który powinien już w tym roku zacząć być realizowany, zostanie przyjęty i że będziemy mogli kontynuować działania na rzecz edukacji społeczności romskiej. To chyba tyle.

Może tylko jeszcze wspomnę o konferencjach, które odbywały się na terenie województwa warmińsko-mazurskiego na rzecz pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci romskich, ale ponieważ temat edukacji dzieci romskich był niedawno omawiany na forum Komisji, to może na tym skończę.

Jeszcze raz wyrażam wielką wdzięczność za to, że jestem tutaj, w tej szkole i mogę na własne oczy zobaczyć efekty naszych działań. Mówiąc „naszych", mam na myśli administrację rządową, administrację samorządową oraz organizacje mniejszości niemieckiej, ukraińskiej i romskiej. Dziękuję państwu bardzo. Jeżeli będą jakiekolwiek pytania, to bardzo o nie proszę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Grażyno, za dosyć wyczerpujący materiał. Szanowni państwo, poproszę teraz w ramach dyskusji o zabranie głosu głównego przedstawiciela ministra edukacji narodowej w województwie, panią kurator Grażynę Przasnyską, sprawującą nadzór pedagogiczny nad wszystkimi szkołami, w tym też i nad mniejszościowymi. Pani kurator, bardzo proszę.

Warmińsko-mazurski kurator oświaty Grażyna Przasnyska:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za zaproszenie. To jest zaszczyt, tym bardziej, że mam okazję po raz pierwszy uczestniczyć w posiedzeniu sejmowej Komisji. Mam nadzieję, że państwo już zobaczyli, jak u nas jest pięknie, bo pora jest piękna. Pewnie wszyscy wiedzą, że jako region pretendowaliśmy do siedmiu cudów świata. Mam nadzieję, że państwo naocznie przekonali się, że konkurowanie było uzasadnione.

Gdy mowa o stanie edukacji, to warto powiedzieć dwa zdania o nadzorze pedagogicznym, bo to jest moje podstawowe zadanie. Prowadzę nadzór nad wszystkimi szkołami i placówkami w województwie, w tym – jak pan przewodniczący zauważył – nad szkołą, w której jesteśmy dzisiaj. Chcę państwu powiedzieć, że jest to dobra szkoła. W naszym województwie mamy dosyć trudną sytuację, gdy popatrzymy na wyniki zewnętrznych egzaminów, a to one są obrazem jakości pracy szkół i tym się wszyscy interesują. Na te wyniki trzeba popatrzeć w szerokim kontekście. Gdy mówię o tym, że jesteśmy pięknym regionem, to równocześnie trzeba dodać, że regionem o trudnej sytuacji społecznej i ekonomicznej. Państwo wiedzą o najwyższej stopie bezrobocia. W szkołach trzeba się bardzo napracować, żeby dać dobrą edukację dzieciom, bo to jest przyszłość i na tym najbardziej nam zależy. Mam w tym działaniu sojuszników, bo bardzo dobra jest współpraca z samorządami, z powiatami jako organami prowadzącymi szkoły ponadgimnazjalne. Spotykamy się regularnie raz na dwa miesiące. Chyba jesteśmy wyjątkiem, jeśli chodzi o kraj. Często spotykam się z wójtami i burmistrzami, jeżdżąc po województwie.

Jeśli chodzi o tę szkołę, w której jesteśmy dzisiaj, to muszę się przyznać, że chyba po raz pierwszy uczestniczyłam w studniówce 2 lata temu. Studniówka to jest obraz pracy szkoły, szczególnie wychowawczej. Muszę powiedzieć, że takiej studniówki nie widziałam i na długo ją zapamiętam. Odbyła się w szkole, nie w restauracji, nie w dobrym hotelu, tylko w szkole, bo to jest zabawa poważna, szkolna. Studniówka, która ma starannie przygotowany przez młodzież program artystyczny, odbywa się w starannie przygotowanej sali, do której zaproszeni goście są elegancko wprowadzani przez młodzież. Takiej studniówki nie widziałam, żeby ją zorganizować potrzebna jest praca nie tylko roku czy dwóch, to jest obraz pracy wychowawczej tej szkoły.

Sięgałam pamięcią do 2012 r., właściwie 2011 r., jakie to były wyniki kontroli, bo nadzór pedagogiczny to są kontrole i ewaluacje. Proszę państwa, było 5 kontroli. Wszystkie skończyły się bez zaleceń. Mówię o kontrolach planowych. Bardzo proszę dyrektorów, żeby nie kreowali mojego planu nadzoru, czyli żeby tak pracowali, żebym nie musiała zalecać kontroli doraźnych. Jeśli są skargi i uwagi, to mam prawo i często z tego korzystam, żeby przyjrzeć się sprawie, czyli zalecam kontrole doraźne. Od 2012 r. w tej szkole była 1 kontrola doraźna, ale stawiane zarzuty nie potwierdziły się, czyli była to kontrola bez zaleceń.

Jeśli chodzi o ewaluację, to jest to praktyczne badanie sprawdzające poziom osiąganych wymagań, które ustalił minister dla wszystkich szkół w Polsce. Ewaluacja odbywa się według ustalonej procedury. Prowadzi ją zespół inspektorów specjalnie do tego przygotowanych. W tej szkole odbyła się taka ewaluacja kilku wymagań i wszystkie były spełnione na wysokim poziomie. Przeczytałam wnioski z ewaluacji. Raport jest dostępny na stronie nadzoru. Wszystkie raporty są tam dostępne. Okazało się, że w tej szkole wielką wagę przywiązuje się do ucznia od samego początku. Gdy przychodzi do szkoły, to diagnozuje się stan jego wiedzy i umiejętności oraz indywidualizuje się nauczanie, żeby wyrównać ewentualne braki. To jest bardzo trudne – zorganizować indywidualizację nauczania. Jest to niełatwe zarówno ze względów organizacyjnych, jak i dydaktycznych, ale uczniowie będą dobrze czuli się w szkole i studniówka będzie wyglądała tak, jak powiedziałam, jeśli czują opiekę, związek i współpracują z nauczycielami. Na tej studniówce widziałam też, jak dobrze zorganizowana jest – pewnie ma swoje tradycje – współpraca z rodzicami, bo jej też nie zorganizuje się w przeciągu jednego roku. Na to trzeba pracować lata, to było widać na tej studniówce.

Miałam też przyjemność uczestniczyć w konferencji międzynarodowej, o której pani doradca, jak również pan przewodniczący wspominali. Nie wiem, czy pani dyrektor na mnie nie nakrzyczy, ale uważam, że jest ona na takim poziomie, że można na nie zapraszać nauczycieli i dyrektorów szkół z innych regionów. Proszę państwa, tu przyjeżdża tylu profesorów z różnych uczelni, że jest stosunek 1 : 3 do nauczycieli uczących języka. Ta placówka i poziom organizacji tej konferencji dojrzały do tego, że nie będzie wstydem zaproszenie innych. Szkoła ta może stać się takim centrum, do którego dwa razy do roku będą przyjeżdżali nauczyciele z innych regionów na konferencję, profesjonalnie prowadzoną i połączoną z praktycznymi warsztatami, bo tak jest to tutaj zorganizowane.

Szkoła ma dorobek, bo uczestniczy w wielu programach. Myślę tu o interesujących zajęciach pozalekcyjnych. myślę też o oddziale szkoły muzycznej, bo miałam przyjemność we wrześniu uczestniczyć w inauguracji roku szkolnego. Ponieważ takich szkół w kraju jest niewiele – rozmawiałam już o tym z panią dyrektor – to myślę, że dojrzeliśmy do tego, aby w porozumieniu z kuratorami – przyznam się, że z nimi też już jestem po słowie – zorganizować konferencję dla szkół z ukraińskim językiem nauczania, na której szkoły będą mówiły o dobrych rozwiązaniach u siebie. Wszyscy – nauczyciele, dyrektorzy – jesteśmy przygotowani teoretycznie, ale gdy rozwiązuje się problemy praktyczne, to ważne są te doświadczenia, które mają nauczyciele i dyrektorzy. Po co wyważać otwarte drzwi, skoro można skorzystać z doświadczenia. Jestem wielkim zwolennikiem współpracy, jak możemy uczyć się od siebie, jak możemy wzajemnie sobie podpowiadać. Pewnie – tak jak rozmawiałyśmy – zaangażuję się i przyłożę się do tego, żeby taka konferencja dla dyrektorów i nauczycieli szkół z Polski miała miejsce w Górowie.

Gdyby państwo mieli pytania, to jestem do dyspozycji, ale wiem, że czas goni. Jeszcze raz bardzo dziękuję za zaproszenie na to spotkanie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani kurator, aż się zawstydziłem i żałuję, że wcześniej nie odszedłem z dyrektorowania w tej szkole. Gratuluję i jestem pod wrażeniem. Coś czuję, że jeszcze dzisiaj otrzyma pani kolejne zaproszenie na studniówkę, jeśli w ogóle będzie organizowana w tej szkole. Dziękuję bardzo za ten głos w dyskusji.

Drodzy państwo, w powiecie bartoszyckim istnieją aż dwie samodzielne placówki – w Bartoszycach i w Górowie. O ile dobrze pamiętam, na 1126 uczniów uczących się tylko języka ukraińskiego, prawie 400 uczy się w powiecie bartoszyckim. Jednak tutaj są też nauczyciele z innych punktów, np. z powiatu braniewskiego czy lidzbarskiego, gdzie takie zajęcia się odbywają.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu w dyskusji pana burmistrza i panią sekretarz z gminy wiejskiej i gminy miejskiej Górowo Iławeckie, bo w tych gminach – poza tą szkołą – też naucza się języka ukraińskiego jako ojczystego, np. w sąsiedniej szkole podstawowej w Górowie. Są punkty nauczania języka ukraińskiego. Jest to pewnego rodzaju fenomen górowski. Być może jest to zasługa odpowiednich nauczycieli, ale uzna-

liśmy, że nie możemy rozbijać – że tak powiem – tej społeczności czy pewnego modelu, bo to jest właśnie coś takiego, co integruje. Ustalcie, czy pan burmistrz najpierw, czy pani sekretarz.

Burmistrz Górowa Iławeckiego Jacek Kostka:

Najpierw kobieta, pani sekretarz.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani sekretarz, prosimy do mikrofonu. Wierzę, że pani sekretarz jest tak zdyscyplinowana, że będzie mówić krótko. Pani Grażyna Horak to długoletni, od początku istnienia...

Sekretarz gminy Górowo Iławeckie Grażyna Horak:

Nie spodziewałam się, że pan przewodniczący wywoła mnie do tablicy, ale skoro się tak stało, to postaram się w telegraficznym skrócie przekazać dane czy podzielić się informacją o tym, jak wygląda w naszej gminie nauczanie języka ukraińskiego, czyli języka mniejszości ukraińskiej. Nim o tym powiem chciałabym w dwóch, trzech zdaniach przybliżyć państwu, co jest w tej gminie, ilu jest mieszkańców, uczniów i szkół. Bowiem samo to, że powiem, że języka ukraińskiego uczy się tylu i tylu uczniów, to zapewne niewiele da.

Gmina wiejska Górowo jest jedną z największych obszarowo gmin w województwie warmińsko-mazurskim – 416 km^2. Największa obszarowo, ale najmniej zaludniona, bo 17 mieszkańców przypada na 1 km^2, w przeciwieństwie do gminy miejskiej, o czym za chwilę pan burmistrz powie, która obszarowo jest najmniejszą gminą w Polsce. Jeżeli chodzi o oświatę, o szkoły, to mieszkańców w naszej gminie mamy 7,2 tys. Nasza gmina powstała w 1991 r. w wyniku podziału dwóch jednostek wspólnych na dwie odrębne, czyli na gminę wiejską i gminę miejską. Od 1991 r. liczba mieszkańców zmniejszyła się o 1,6 tys. To jest bardzo dużo. Podobnie jest z dziećmi, z młodzieżą. Nie tylko nasze gminy, ale gminy w całym kraju mają ten problem. To jest największy problem, czyli niż demograficzny. Liczba dzieci od dłuższego czasu z roku na rok spada o 20 osób, ale muszę się też pochwalić, że od września przyszłego roku zwiększysię o 16 i to jest dobry sygnał.

Jeżeli chodzi o szkoły, jesteśmy organem prowadzącym jedną szkołę – zespół szkół, w skład którego wchodzą: szkoła podstawowa oraz dwie szkoły filialne z klasami I-VI i gimnazjum. Na dzień dzisiejszy w naszych szkołach uczy się 460 uczniów – 104 w gimnazjum, pozostali to są uczniowie szkoły podstawowej. Już przejdę do sedna.

Jeśli chodzi o naukę języka mniejszości, to powiem, że jest ona prowadzona od zawsze, bo od czasu, kiedy samorządy przejęły szkoły, czyli od 1994 r., niezależnie od tego, czy ta subwencja była większa, czy mniejsza – wtedy była jeszcze mniejsza. Dziś liczba uczniów uczących się języka ukraińskiego w naszych szkołach wynosi 67, w tym 57 uczniów w szkołach podstawowych i 10 w gimnazjum.

Są to uczniowie wywodzący się nie tylko z rodzin ukraińskich, w których obydwoje rodziców jest z mniejszości ukraińskiej, ale z roku na rok coraz więcej przybywa nam dzieci z rodzin mieszanych, a od 2 lat w jednej ze szkół, w której trudno było prowadzić zajęcia czy zachęcić do nauki, języka ukraińskiego uczą się w większości dzieci z rodzin polskich. Pani minister mówiła o dodatkowej subwencji, według wagi 1,5. Ma to znaczenie dla samorządów, bo łatwiej jest szkoły utrzymać, łatwiej poradzić sobie finansowo. Jednak to, że uczniowie chętnie uczą się języka ukraińskiego, to jest zasługa tego, że razem tu żyjemy i pracujemy, tu młodzież i dzieci na co dzień się spotykają ze sobą. Ci, którzy pochodzą z rodzin ukraińskich, podtrzymują tradycję, język, kulturę. Natomiast ci z rodzin mieszanych bądź rodzin, które nie mają ukraińskich korzeni, chcą poznać ten język i kulturę. Dziękuję bardzo, bo czas nagli.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani wójt, bardzo dziękuję pani za precyzyjne streszczenie całej oświaty. Przy okazji pan Jacek Kostka, burmistrz Górowa, z pewnością powie, że to najmniejsza gmina w całym kraju. Proszę uprzejmie.

Burmistrz Górowa Iławeckiego Jacek Kostka:

Tak, pani sekretarz o tym wspomniała. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni goście, gmina wiejska jest jedną z większych obszarowo w Polsce a gmina miejska jest

najmniejszą gminą w Polsce o prawach miejskich. Tak, jesteśmy naj. W wielu rzeczach jesteśmy naj i tutaj również. Liczymy 330 ha i 4,5 tys. mieszkańców, chociaż jest to trudno do końca określić.

Pełnimy swego rodzaju funkcję uniwersytecką – mógłbym powiedział – jako miasto, dlatego że stoimy oświatą. Państwo zdążyli to zobaczyć. W samym mieście mamy 4 szkoły. W sumie przy 4,5 tys. mieszkańców mamy ponad 1 tys. uczniów. To są dzieci w 60% pochodzące spoza terenu miasta. Żyjemy z oświaty i się tego nie wstydzimy. Dbamy o oświatę.

Przykładem tego, jak wielkim wkładem w potencjał takiego miasteczka jak nasze może być mocna oświata, jest ta szkoła. Jednocześnie dochodzimy do istoty pracy państwa Komisji, bo jest to szkoła mniejszościowa. To ogromny pracodawca i jednocześnie bardzo ważny ośrodek kulturotwórczy. Jest to również bardzo istotne miejsce z punktu widzenia tworzenia nie tylko tożsamości ukraińskiej, ale w ogóle tożsamości górowskiej, bo tutaj, proszę państwa, autochtonów zostało dosłownie kilku. To było miasto, które całkowicie zmieniło swoją społeczność na społeczność pochodzącą głównie z Polski środkowej. Najogólniej można by było przyjąć okolice Przasnysza. To są Ukraińcy z akcji „Wisła", jak również osoby pochodzące spod Wilna, no i mnóstwo ludzi, którzy przyjechali później. Samych Niemców tu, na terenie Górowa, właściwie nie było, bo pozostało kilkanaście osób. Co było rolą tej szkoły? Co to jest ta szkoła? Tworzy świadomość i widać, jak ona powoli zaczyna się tutaj rodzić. Rodzi się poczucie przynależności do tego miejsca, ale myślę, że nie będę państwa zanudzał tym tematem, bo na pewno, jeżeli będą państwo mieli pytania, to na wszystkie odpowiem państwu posłom.

Jeśli chodzi o dzieci uczące się języka ukraińskiego w szkołach miejskich, czyli nie w tej szkole, to w tej chwili 40 dzieci pobiera naukę języka swoich ojców w naszej szkole podstawowej, natomiast potem dzieci kontynuują naukę tutaj, w gimnazjum i w liceum. Chcę powiedzieć, że nie będę państwa zadręczał długą przemową. Jeżeli są pytania, to proszę je zadać.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie burmistrzu. Widzę, że nasz sekretariat jest bardzo uśmiechnięty, bo panie obawiały się, czy zdążymy wyjechać o czasie do Warszawy, ale jest wielka szansa. Bardzo za to dziękuję. Zdaje mi się, że w części merytorycznej z pewnością wypowie się też pani dyrektor, nie tylko w imieniu swojej szkoły. Niech tak będzie oficjalnie. Były też takie uwagi ze strony posłów, z jakimi zapisami i problemami wyjedziemy z tego posiedzenia Komisji, ale były z ich strony też takie uwagi, czy nie odwiedziliśmy jednak takich województw, jak warmińsko-mazurskie. Proszę uprzejmie, pani dyrektor Maria Olga Sycz.

Dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim Maria Olga Sycz:

Bardzo dziękuję. Na wstępie chciałam się nisko ukłonić pani kurator za tak wyczerpującą informację na temat szkoły. Przyznam szczerze, że miałam sama powiedzieć o tych osiągnięciach szkoły, o efektach pracy dydaktyczno-wychowawczej, natomiast po takim wystąpieniu myślę, że to jest już zbędne. Dużo zostało powiedzianych nowych rzeczy o szkole, za co serdecznie dziękuję w imieniu swoim, jak również nauczycieli pracujących w tej szkole. Chcę jednak powiedzieć, że aby rzeczywiście szkoła spełniała taką wieloraką funkcję, jaką spełnia, nie tylko edukacyjną – jak państwo zdążyli zauważyć podczas tego krótkiego spaceru po szkole, jest ona również ośrodkiem kultury, gdzie bardzo chętnie przychodzi społeczność lokalna na wszelkiego rodzaju uroczystości kulturalne, edukacyjne, konferencje i spotkania. Nasze samorządy bardzo chętnie korzystają z pomieszczeń naszej szkoły, a my z przyjemnością ich użyczamy.

Chcę powiedzieć, że aby taka szkoła mniejszościowa funkcjonowała, to wymaga to bardzo wielkiego trudu, szczególnie jeśli chodzi o rekrutację. Wszyscy wiemy o problemach z niżem demograficznym, ale taka szkoła ma o wiele większe problemy, ponieważ młodzież rekrutuje się właściwie z całego regionu, a nawet Polski. W tej chwili można już powiedzieć, że i z Europy, ponieważ w naszej szkole – w większości, oczywiście – uczy się młodzież z terenu Warmii i Mazur, ale rekrutujemy również młodzież z Warszawy,

jest uczeń z Austrii, są uczniowie z Kaliningradu. Od kilku lat – szczególnie w ostatnim czasie z powodu tragicznych wydarzeń na Ukrainie – mamy coraz więcej chętnej młodzieży z terenu Ukrainy. Jesteśmy zaprzyjaźnieni z regionem Kołomyja, który jest partnerem naszego powiatu bartoszyckiego. Jednak coraz chętniej uczy się młodzież z Kijowa. Mamy bardzo dużo chętnych z samej stolicy Ukrainy. W tej chwili nie ma praktycznie dnia, żeby nie było telefonu z Ukrainy, że rodzice bardzo chcą oddać młodzież do naszej szkoły, ponieważ słyszą tylko bardzo dobre opinie na jej temat, szczególnie dlatego, że dzieci mają tutaj doskonałą opiekę dydaktyczno-wychowawczą.

W tej chwili ¾ młodzieży mieszka w internacie. To też stawia przed nami nowe wymagania, jeśli chodzi o opiekę i zagospodarowanie wolnego czasu. Włożyliśmy wiele trudu w to, żeby ten czas wolny zagospodarować. W tej chwili jest realizowany w szkole projekt unijny. Podam tylko, że w ciągu tygodnia są 44 pozalekcyjne zajęcia dodatkowe, to jest praca naszej kadry, która takie fundusze pozyskała. Natomiast – tak jak mówię – wiąże się to z problemami. Nie jest lekko pozyskać uczniów i w sytuacji kryzysu nie tak chętnie rodzice oddają dziecko daleko od siebie, szczególnie jeśli mają jedno czy dwoje dzieci. Musi to być szkoła rzeczywiście na dobrym poziomie i z dobrą opieką. To jest warunek, żeby rodzic oddał nam pod opiekę swój największy skarb, jakim jest dziecko. Dlatego w tej chwili, właściwie od dłuższego czasu, borykamy się z ogrodzeniem naszego terenu. Zwracam się do państwa z prośbą o pomoc, ponieważ młodzież, która tutaj zamieszkuje, czasem i przez pół roku nie wyjeżdża do domu. Konieczne jest ogrodzenie terenu. Już od dłuższego czasu mamy takie zalecenia. Mamy problem z pozyskaniem funduszy na ogrodzenie, a jest to bardzo ważne, jeśli chodzi o bezpieczeństwo młodzieży mieszkającej, na terenie internatu.

Oczywiście, bardzo ważne byłoby również podwyższenie tej subwencji, która dla nas jest ważna. Nasz organ prowadzący ciągle stara się szukać jakichś oszczędności. Właściwie nie bardzo już wiemy, gdzie mamy ich szukać. Utrzymanie takiej szkoły z jednej strony budzi zazdrość, że jest to szkoła z takimi warunkami, a z drugiej strony, żeby ona mogła funkcjonować i być chlubą nie tylko dla nas, Ukraińców, ale dla wszystkich – tak jak mówiłam, jest to szkoła otwarta – wymaga wielu nakładów finansowych. Bardzo państwa w tym momencie proszę o wsparcie i pomoc, za którą z góry dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Dla włączenia się w dyskusję zabiorę głos jako honorowy dyrektor tej szkoły, bo taki tytuł wymyślono swego czasu i wręczono mi ten tytuł. Mogę teraz zasiadać na posiedzeniach rady pedagogicznej z głosem doradczym, bez prawa udziału w głosowaniach. Chcę powiedzieć, że szkoła z pewnością jest wartością dodaną i cieszę się, że pan burmistrz oraz w ogóle władze miasta, gminy i powiatu, to dostrzegają. Nie bez powodu w łonie samorządu powstał ostatnio konflikt. Janusz swego czasu był organem prowadzącym szkołę, natomiast z racji tej subwencji, o której Ola tu mówiła, po prostu trudno było powiatowi dopłacać do szkoły. Z tego też względu negocjowaliśmy z marszałkiem, aby przejął prowadzenie szkoły. W tym trudnym okresie budowy organizacji była to szkoła powiatowa. Panie starosto, jeszcze raz serdecznie chcę podziękować za ten wysiłek.

Ważne jest też to, drodzy państwo, że w tej szkole – w ogóle w szkołach mniejszościowych – praktycznie od rana do godziny 22:00 intensywnie non stop trwają zajęcia, w tym bardzo dużo zajęć wychowawczych. Przy egzaminach zewnętrznych każdy musi intensywnie pracować, żeby były efekty. Jak nie, to pani kurator zaraz organizuje jakąś kontrolę specjalną czy zalecenia. Natomiast wszyscy mamy problem z wychowaniem. To jest jakiś problem. Nie tylko wynika to z tego, że nauczyciele potrafią czy nie potrafią to zorganizować, ale jest to niełatwe ze względu na samych uczniów. Jest problem kontaktu nauczycieli – jak mówiła pani kurator – z rodzicami, który tutaj jest jeszcze bardziej utrudniony. To odpowiedzialność nauczycieli i wychowawców w internacie, którzy często muszą być i wujkiem, i mamą, i tatą. Muszą trzymać uczniów w ryzach. To wielki problem.

Ta otwartość zawsze mnie pozytywnie zadziwiała, bo jednym z głównych przedsięwzięć w czasie wakacji – poza festiwalami i koncertami, które organizuje młodzież

z nauczycielami – jest też np. obóz wypoczynkowy dla polskiej młodzieży niepełnosprawnej z Ukrainy, z Kijowa, z mniejszości polskiej. To jest coś zupełnie innego, co sprawia, że te obozy są znacznie tańsze, bo i bariery językowej nie ma, i pewnych innych sytuacji, i klimat w miasteczku jest taki, że praktycznie każdy zna każdego. Nawet nasi policjanci wiedzą, kto coś spsocił, bo wszyscy się tutaj znają. Ta otwartość jest niesamowita. Pamiętam wspomnienia uczniów z mniejszości polskiej z Kijowa, którzy nie wiedzieli, że może krówka chodzić sobie po łące i można jej dotknąć, że nie tylko w filmach są takie rzeczy.

Chcę wam podziękować w imieniu Komisji, ale naprawdę chcę też podziękować władzom za ten klimat, za tę wyrozumiałość. Panie starosto, panie burmistrzu, pani sekretarz, serdecznie wam dziękuję za te słowa. Choć coś tam zapiszemy. Są też z nami przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Rozmawialiśmy z Niemcami i w Olsztynie, i wczoraj w Lidzbarku. Dzisiaj mamy przedstawicieli mniejszości z Bartoszyc. W tej sprawie możemy też porozmawiać na inne tematy. Czy ktoś z państwa by chciał teraz zabrać głos? Szef koła Związku Ukraińców w Górowie jest dyrektorem gimnazjum górowskiego. Szefowa koła w Pieniężnie jest dyrektorem jednej z największych szkół, chyba w gminie Lelkowo. Aktywność kobieca jest dosyć duża. Proponowałbym, żeby ktoś z państwa zabrał teraz głos.

Przewodnicząca koła w Pieniężnie Związku Ukraińców w Polsce Halina Stechnacz -Buśko:

Dziękuję za udzielenie głosu. Jestem dyrektorem szkoły w gminie Lelkowo, miejscowość to Zagaje, natomiast w samym centrum tej gminy jest zespół szkół. Cóż mogę powiedzieć? U nas, w gminie Lelkowo też odbywa się międzyklasowe nauczanie języka ukraińskiego. W Lelkowie, czyli w tym zespole szkół, jest znacznie więcej uczniów, natomiast u mnie, w Zagajach, jest mniej. Nic dodać, nic ująć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dyrektorzy potrafią się dostosować. Myślę, że za blisko posadziłem panią sekretarz Komisji, która z zegarkiem wydziela czas. Już minęło 30 sekund. Proszę uprzejmie, pan Dariusz Hawrylec. Chyba jakiś jubileusz obchodzisz jutro, tak?

Przewodniczący koła w Górowie Iławeckim Związku Ukraińców w Polsce Dariusz Hawrylec:

Bardzo dziękuję za przekazanie mi możliwości zwrócenia się do państwa. Jestem dyrektorem Gimnazjum nr 1 w Górowie Iławeckim, szkoły polskiej, choć jestem również przewodniczącym koła Związku Ukraińców w Polsce w Górowie Iławeckim. Jest to chyba dowodem na to, że w naszym mieście, ale również i w gminie jest bardzo dobry klimat współpracy między mniejszościami i władzami miasta i gminy. Bardzo się z tego cieszę. To widać na każdym kroku.

Odnośnie do tego, co powiedział pan przewodniczący, to faktycznie jutro z okazji tego, że moja szkoła nosi imię Jana Pawła II, mamy małą uroczystość związaną z kanonizacją papieża. Oczywiście, jeżeli ktoś z państwa byłby jutro, to zapraszam.

Powiem tylko tak, ze jeżeli chodzi o mniejszość ukraińską i szkołę ukraińską, to my współpracujemy. To są ci sami ludzie. Robimy bardzo dużo dobrej pracy. Mało zostało powiedziane o różnych imprezach, które się odbywają w Górowie. Oczywiście, mówiono o festiwalu EKOłomyja. To jest największy festiwal. Już będzie – zdaje się – szósty w tym roku. Dodatkowo bardzo dużo robimy świąt związanych z mniejszością ukraińską, zwłaszcza w marcu, gdy odbywa się święto naszego wieszcza narodowego Tarasa Szewczenki. Zawsze to święto gromadzi bardzo wiele osób. Na te spotkania przychodzą i Polacy, i Ukraińcy, i babcie, i dziadkowie, i kolejne pokolenia.

Jeżeli państwo chcieliby jeszcze mnie o coś spytać, to oczywiście, służę pomocą, ale również zerkam na zegarek pani sekretarz i rozumiem sytuację, więc dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Powiedziałem, że są tutaj nauczyciele z międzyszkolnych i szkolnych punktów nauczania języka ukraińskiego. Często o nich zapominamy, ale tę główną pracę ci nauczyciele wykonują w odległych szkołach. Potem te dzieci, przygotowane już w pewnym sensie, mogą uczyć się tutaj.

Może poproszę w tym punkcie o krótką wypowiedź przedstawiciela mniejszości niemieckiej.

Członek zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Bartoszyc i Okolic Wojciech Freitag:

Dziękuję bardzo. Reprezentuję mniejszość niemiecką w Bartoszycach. Pani przewodnicząca nie mogła przybyć, bo zachorowała. Cóż mogę powiedzieć? Nasza organizacja istnieje już 22 lata. Możemy się poszczycić zespołem tanecznym, chociaż obecnie troszkę już wyrósł i robimy nabór młodego rocznika, ale to dopiero są początki. Robimy z kolei drugi czy trzeci już nabór młodzieży, z którą mamy problem. Nasz związek liczy około 170 osób w zaawansowanym wieku. Nie ma młodych ludzi. Skąd wziąć młodzież do zespołu? Takie mamy problemy. Istniejemy, udzielamy się jak możemy, współpracujemy ze starostwem, z urzędem miasta. Gdzie tylko możemy, tam reprezentujemy swój związek, w ramach całego nawet województwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, zanim poproszę o zabranie głosu przewodniczącego sejmikowej komisji pana Władysława Mańkuta, chciałem jeszcze raz podkreślić zasługi i rolę najstarszego naszego działacza, seniora społeczności ukraińskiej, pana Andrzeja Orzechowskiego wraz z małżonką. Jest to zawsze nasz wielki autorytet. To człowiek, który nas zmobilizował do pracy. Mając duże doświadczenie, dalej udziela się i pracuje, jest wzorem. Drodzy Andrzeju i Anno, tutaj publicznie, w obecności posłów Rzeczypospolitej, chcemy wam za tę pracę serdecznie podziękować.

Pan przewodniczący Władysław Mańkut.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Władysław Mańkut:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, krótko chciałbym podkreślić jeszcze jedną niezmiernie ważną wartość dzisiejszego spotkania sejmowej Komisji na Warmii i Mazurach. Z jednej strony jest cel poznawczy, bardzo istotny, ważny. To istotne również i dla nas, dla komisji Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W dniu wczorajszym mogliśmy wspólnie wysłuchać wypowiedzi, ale z drugiej strony państwo mieli możliwość poznania pewnego rodzaju dylematów, które nie są dylematami z pogranicza jakichś kłopotów, które należałoby pilnie rozstrzygać, ale w ogóle są to dylematy, które wynikają z potrzeby szybszego czy lepszego zorganizowania się w pracach oświatowych i kulturalnych, ale również mają ogromny wpływ na to, jak się nawzajem postrzegamy. Mówię o mniejszościach narodowych i etnicznych w ogóle. O tym już mówiliśmy. Nie będę powtarzał. Mamy ich kilkanaście w naszym województwie, o różnej sile osobowej, programowej, ale też i organizacyjnej. Jest to sprawa ważna z punktu widzenia uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym naszego województwa.

Dzisiaj mówimy o edukacji, o tym, jak ważne jest kształcenie w języku ojczystym czy też w języku rodziców. Różnie możemy to definiować i mówić o tym, ale przecież jest to ważne, bo język to literatura, historia, poznawanie pewnych tradycji. To poznawanie tradycji, które budują tożsamość narodową, a przy tym również różnorodność obywatelską, niezmiernie istotną w Unii Europejskiej.

Myślę, że warto dzisiaj zauważyć, że ta obecność może być początkiem przygotowań do 60-lecia nauczania języka ukraińskiego na Warmii i Mazurach. Kiedy spojrzymy wstecz, to coś się zaczęło 57 lat temu. Być może jest też ważne, ażeby tenże aspekt w tej wspaniałej szkole kiedyś tam zauważyć. To wynikało wtedy z potrzeby jeszcze Ukraińskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego, które później w drodze ewolucji politycznej w Polsce, ale też i ewolucji potrzeb, zmieniło się w Związek Ukraińców w Polsce. Podobnie jest z nauczaniem, od Liceum Pedagogicznego nr 2, od ogólniaka z językiem ukraińskim w Górowie, po dzisiejszy zespół szkół, który ma ambicję, by stać się – można powiedzieć – wiodącym ośrodkiem w Polsce. To szkoła z pewną projekcją swoich osiągnięć, ale też projekcją edukacji dla innych, na zewnątrz, poza województwo i kraj. Serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu za to, że Komisja chciała się tym zająć, ale pragnę zauważyć, że być może byłby to dobry początek przygotowań do obchodów rocznicowych, które – wydaje się – mogą mieć istotne znaczenie w pokazywaniu, jak można

i jak warto w sposób pragmatyczny, bo nie tylko emocjonalny, podchodzić do kwestii różnorodności narodowych i etnicznych, nie tylko w naszym województwie, ale w naszym szczególnie, jako przykład dla innych, który warto wykorzystać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, ostatni głos w dzisiejszej dyskusji. Pan Wiktor Marek Leyk, pełnomocnik marszałka województwa warmińsko mazurskiego do spraw mniejszości.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Szanowni państwo, zacznę od tego ciepłego klimatu, który stwarzają tutejsze władze. Trzeba bardzo serdecznie podziękować. Symbolem jest ten wyłączony komin kotłowni, bo już nie potrzeba innego ogrzewania. Bocian spokojnie założył sobie na nim gniazdo. Natomiast, jeśli chodzi o ogrodzenie, to przypominam sobie, że w budżecie samorządu województwa na rok bieżący były wpisane koszty ogrodzenia szkoły. Ponieważ jednak szkoła prowadzi tryb otwarty, w związku z tym zrezygnowaliśmy z grodzenia.

Chciałem powiedzieć o jednej rzeczy wokół szkoły. Otóż tutaj działa także Środkowoeuropejskie Centrum Szkolenia Młodzieży, którego pani prezes jest na sali. Chcę o tym powiedzieć *à propos* działalności edukacyjnej, że zastanawialiśmy się nad tym, jak wykorzystać w pełni ten wspaniały obiekt szkolny, który ma i salę gimnastyczną, i internat, i stołówkę, czyli jest kompletnym obiektem, żeby mógł w pełni służyć nie tylko działalności edukacyjnej – tak jak mówiła pani dyrektor – ale także działalności kulturalnej. Myślę, że warto dzisiaj – szczególnie w tej sytuacji politycznej, jaka jest na Ukrainie, która będzie z pewnością skutkowała pewną migracją, także w naszą stronę – zastanowić się nad tym, czy nie można by znaleźć środków na pewne czasowe działania edukacyjne. Nie szkolne, ale czasowe – konkursy, szkolenia, obozy dla młodzieży ukraińskiej po wydarzeniach w Kijowie.

Na początek to, co jest istotą rzeczy na Ukrainie, czyli kwestia pokazania – w co większość Ukraińców nie wierzy – że można żyć inaczej, że można żyć bez korupcji. Większość tych ludzi uważa, że nie da się inaczej, bo korupcja jest jak hemoglobina we krwi. Sądzą, że tego się nie da wyplenić, bo to jest od ryneczku po prezydentów państwa. Trzeba pokazać im w systemie kształcenia samorządowego, że to jest możliwe, że na świecie są takie rozwiązania, że będzie to dostępne i dla nich za jakiś czas. Zaproponowaliśmy pewien program szkolenia dla szkół licealnych. Mogłyby się ono odbywać na bazie tego zespołu szkolnego, bo to jest baza gotowa – czy w okresie wakacyjnym, czy w okresie ferii. Szkolenia dla studentów na bazie i tego obiektu, i uniwersytetu. Dla samorządowców na bazie naszej, samorządu województwa.

Mówię o tym dlatego, że my na co dzień mamy spotkania z partnerem z regionu równieńskiego, z radą obwodową i z administracją. Wiemy, że oni bardzo by tego chcieli. Oni mają świadomość tego, że to im doskwiera, że to demoluje im życie publiczne. Natomiast do tej pory nie było przyzwolenia, oprócz tego centrum, żeby to zmienić. To musimy diametralnie zmienić. Wydaje się, że teraz jest szansa. Zarówno w centrum politycznym republiki ukraińskiej, jak i w społeczeństwie jest teraz jedyny moment, że chcą to zrobić. Jeżeli tak, to gdybyśmy mogli się włączyć i Komisja sejmowa poprzez pewne lobbowanie. Wiem, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych są pewne środki. Słyszeliśmy, jak Bruksela mówiła dwa tygodnie temu o 250 mln euro na tego typu działania, kształcenie samorządowe, ale nie tylko teoretyczne, lecz także praktyczne. Proszę sobie np. wyobrazić, że za miesiąc przyjeżdżają radni rady obwodowej w Równem i my im dajemy druki oświadczenia majątkowego do wypełnienia. Niech to zrobią. To jest prosta rzecz. Niech to zrobią, bo od tego się zaczyna.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Władysław Mańkut:

Nasze standardy.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Moje dochody są jawne. My jesteśmy przygotowani na tego rodzaju szkolenia, tylko potrzebujemy pewnego zaplecza finansowego, bo – jak doskonale wiemy – dzisiaj na Ukrainie tych środków nie ma. Jeżeli my nie znajdziemy czy unijnych, czy naszych krajowych środków, to się tego nie uda zrealizować. Natomiast my jesteśmy przygotowani i merytorycznie, i organizacyjnie, i – jak państwo wiedzą – także lokalowo, żeby tego rodzaju działania podjąć, obok tej zasadniczej, podstawowej edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku, że pan dotknął tego problemu. To jest bardzo interesująca propozycja. Z naszej strony pewna propozycja sejmowa będzie dla MSZ.

Drodzy państwo, jeśli nie będzie uwag, uznam, że Komisja przyjęła informację ministra edukacji Narodowej. Uwag nie słyszę. Wobec tego uznaję, że informacja została przyjęta.

Na tym chcę zakończyć część oficjalną posiedzenia Komisji. Dziękuję wszystkim posłom, którzy pozostali jeszcze w tym dzisiejszym dniu. Posiedzenie wyjazdowe Komisji ma to do siebie, że po zakończeniu pracy zbieramy się w Sejmie i analizujemy te problemy, które wynikły. Prawda jest taka, że tutaj, w tej części kraju, jest troszeczkę inny rodzaj problemów, jeśli w ogóle mogę to nazwać problemami. Inną wiedzę ma Komisja na temat funkcjonowania mniejszości narodowych, bliżej obowiązku obywatelskiego Rzeczypospolitej niż praw. Jeszcze raz dziękuję wszystkim. Dziękuję nauczycielom, działaczom Związku Ukraińców, samorządowcom, przewodniczącemu komisji sejmikowej, panu marszałkowi, pani kurator.

Zamykam posiedzenie Komisji.